

Dr Rafał Mazur

*Nie, nie możesz teraz odejść... - o miłości agapicznej w utworze
Samba przed rozstaniem Jonasza Kofty*



Jonasz Kofta to postać wielowymiarowa i bardzo trudna do jednoznacznego określenia. Urodzony w 1942 roku w Mizoczku na Wołyniu artysta łączył w sobie bowiem cechy kabareciarza, poety, dramaturga oraz autora słów piosenek. Ta ostatnia działalność przyniosła zmarłemu w roku 1988 artyście największą popularność i na trwałe wpisała go w annały literatury polskiej. Piosenki Jonasza Kofty wykonywali bowiem chociażby Edyta Geppert, Bogusław Mec, Robert Janowski, Halina Frąckowiak czy Jerzy Stuhr. W swoich utworach Kofta poruszał różnorakie problemy: od pozornie błahych, jak na przykład ironiczna pochwała porannego wstawania w utworze *Radość o poranku*², po wiersze zaangażowane politycznie, piętnujące władzę komunistyczną (*Szary poemat*).

Jednym z głównych tematów w dziełach poety była także miłość i jej różnorakie przejawy i oblicza. Bohaterowie utworów: zarówno kobiety, jak i mężczyźni, zwykli ludzie i jednostki wyróżniające się oryginalnością, przeżywają w utworach autora *Pamiętajcie o ogrodach* wszelkie rodzaje tego najbardziej skomplikowanego z uczuć. Twórczość artysty obfituje w różnorakie, czasem zgoła odmienne obrazy *ordo amoris*³. Wyróżnić można

¹Zdjęcie zostało zaczerpnięte ze strony: <http://janadamski.eu/2016/08/jonasz-kofta/>

²<https://www.youtube.com/watch?v=V56xHMxXX74>

³Max Scheler, *Ordo amoris* [w:] *O miłości. Antologia*, wybór, red., wstęp M. Grabowski, Toruń 1998 r. *Ordo amoris* jako pojęcie określające esencję ludzkiej egzystencji, coś co jest nie możliwe do wyjaśnienia, lecz znacząco determinuje działania każdego człowieka zostało użyte w rozprawie Maxa Schelera pod tymże samym tytułem. Według badacza *ordo amoris* może być utożsamiane z miłością, jednakże swym charakterem może obejmować również nienawiść i inne emocje, które stanowią rdzeń poczynań człowieka: „W pewnym schemacie duchowym znajduje się praźródło, które w tajemny sposób ożywia wszystko to, co pochodzi od tego człowieka, ba, jeszcze więcej: znajduje czynnik pierwotnie określający to, co stale usiłuje go otoczyć - w przestrzeni [będzie to] jego otoczenie moralne, w czasie jego los, tzn. ogół możliwości, które zdarzają się jemu i

choćby miłość ulotną i stałą, szczęśliwą i nieszczęśliwą, duchową i zmysłową, prawdziwą i iluzoryczną, wreszcie miłość „na poważnie” i tę z przymrużeniem oka.

Bohaterowie wierszy, miotani uczuciami, prezentują niemal wszelkie możliwe postawy wobec afektu, zatem bardzo złożona okazuje się ich typologia lub określenie jednoznacznie rodzaju *amour passion*. Jonasz Kofta nie stworzył bowiem w swoich wierszach jednego portretu osoby zakochanej i jednego, wzorcowego obrazu uczucia. Postacie autora *Wakacji z blondynką* różnią się między sobą nie tylko spojrzeniem na świat, wyznawaną hierarchią wartości, lecz również podejściem do związku dwojga ludzi. Ten z kolei u Kofty przyjmuje różne oblicza: od idealnego, wręcz platońskiego modelu poprzez pełen egzaltacji, aż do hedonistycznego.

Biorąc pod uwagę różnorodność obrazów miłości oraz bogactwo zachowań bohaterów, można zauważyć, że obraz afektu przypomina swoistą mozaikę. Nie tylko niemożliwym, ale wręcz niepotrzebnym wydaje się poszukiwanie jednego modelu uczucia. Wielość postaw wobec *amour passion*, początków czy rozstań, stanowi o wartości tej poezji, jest wręcz jej znakiem rozpoznawczym (podobnie jak melancholia) i stanowi ciekawy punkt wyjścia dla interpretatora wierszy Jonasza Kofty.

Monika Szczepaniak we wprowadzeniu do monografii *Miłość we współczesnych tekstach kultury* zwraca uwagę na wyjątkową złożoność tego pojęcia:

Czy tak złożone, wieloaspektowe, „ulotne” zjawisko – przedmiot zainteresowań nauk przyrodniczych, społecznych i humanistycznych – może być w ogóle zdefiniowane, ujęte w ramy jakiegoś systemu, czy możemy mówić o teorii miłości? Czy powinniśmy dzisiaj sięgać do historycznej semantyki miłości opisywanej od najdawniejszych czasów jako powszechna potrzeba ludzka, „długie pragnienie”, chęć absolutnej symbiozy dwóch przeznaczonych sobie „połówek”, udział w teatralnej inscenizacji, ale także jako iluzja podobna do mydlanej bańki, stan zagrożenia, choroba, obłęd, wymykające się kontroli społecznej szaleństwo we dwoje, cierpienie, dramat prowadzący do śmierci?⁴

Na tak postawione przez badaczkę pytanie nasuwa się tylko jedna odpowiedź: oczywiście, przecząca. Każda systematyzacja czy próba stworzenia odpowiednich kategorii wiąże się bowiem z określoną postawą światopoglądową lub też przyjętymi zasadami. Miłość zaś jest pojęciem odległym od jednoznaczności i w związku z tym trudnym a wręcz niemożliwym do zdefiniowania.

mogą zdarzyć się tylko jemu” (tamże, s. 17).

⁴M. Szczepaniak, *Wstęp: Fragmenty dyskursów miłosnych, czyli miłość niejedno ma imię* [do:] *Miłość we współczesnych tekstach kultury*, red. M. Szczepaniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010, s. 8.

Diane Ackerman we wstępie do swojej książki pod tytułem: *Historia naturalna miłości* bardzo obrazowo definiuje miłość i próbę jej kategoryzacji:

Kiedy ustawiam pryzmat na parapecie okna, żeby przenikały go słoneczne promienie, na podłodze tańczy widmo barw. To, co nazywamy bielą, jest tęczą kolorowych promieni stłoczonych na małej przestrzeni. Pryzmat daje im wolność. Miłość to białe światło emocji. Zawiera w sobie wiele uczuć, które z powodu lenistwa i niepewności włączamy w jedno proste słowo. Sztuka jest pryzmatem, który je uwalnia, by podążyć śladem zawirowań jednego lub kilku z nich. Kiedy sztuka rozdziela gęstą płataninę uczuć, miłość się obnaża. Nie można jednak ani zmierzyć miłości, ani naszkicować jej obrazu. Wszyscy zgodnie przyznają, że jest cudowna i niezbędna, ale nikt nie wie, czym jest⁵.

Choć nietrudno nie zgodzić się z powyższymi wypowiedziami, takie podejście do obrazów miłości właściwie zawsze kończyłoby się już na samym stwierdzeniu, że próba charakterystyki tego uczucia jest niemożliwa ze względu na wieloaspektowość i różnorodność.

Chcąc jednak opisać skomplikowany i wielowarstwowy świat miłości (zarówno zachowań postaci zakochanych lub rezygnujących z uczucia, jak i samego afektu), koniecznym wydaje się wyodrębnienie obecnych w poezji Kofty odmian *amour passion*. Dzięki takiej typologii możliwe będzie przybliżenie nie tylko szerokiej palety lirycznych opisów miłości, ale przede wszystkim określenie ich funkcji, a także złożonego charakteru, kontekstów literackich i kulturowych oraz właściwości języka poetyckiego.

Najciekawsza w kontekście wierszy autora *Pamiętajcie o ogrodach* wydaje się typologia przedstawiona przez Johna Lee, która wyróżnia aż sześć typów: *storge, eros, ludus* i trzy będące kombinacjami wcześniejszych: *pragma, mania, agape*. Swoją koncepcję John Lee oparł na greckiej typologii miłości, skąd zaczerpnął m.in. nazwy oraz na pogładowym modelu koła barw, będącego dla badacza klarowną analogią istnienia elementów podstawowych i pochodnych, z czego te drugie po połączeniu stają się odrębne i niemożliwe do odłączenia (podobnie jak kolor zielony nigdy już nie stanie się na powrót żółty i niebieski) Łącząc te dwa źródła inspiracji kanadyjski badacz stworzył obrazową i pojemną grupę znaczeniową.

Miłość agape

Charakterystyczną cechą miłości typu *agape* jest przede wszystkim przebaczenie oraz pełna koncentracja na drugiej osobie, a więc miłość poświęcenia, czy też ofiarna. Jeżeli osoba kochana sprawia osobie kochającej ból lub jakkolwiek inna przykrość, to będzie ona na pewno twierdziła, mając naturalnie na celu usprawiedliwienie tej pierwszej, że działała ona w niewiedzy lub że był to tylko niewinny błąd bądź że jest ona ofiara oddziaływania sił pochodzących z otoczenia, w każdym razie nie od niej samej. Co więcej, istnieje duże

⁵D. Ackerman, *Historia naturalna miłości*, przekł. D. Gostyńska, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 9.

prawdopodobieństwo, iż agapiczny partner związku interpersonalnego będzie przejawiał gotowość spieszenia z pomocą kochanej, jeśli naraziła się ona na jakies przykre skutki działania wymierzonego nawet przeciwko niemu, np. zdradzając go. Zamiast wpaść w gniew i dążyć do wymierzenia surowej kary niewiernemu partnerowi, okaże mu współczucie, jako biednemu, który pobłądził.⁶

Obraz miłości agapicznej jest dość częsty w twórczości Jonasza Kofty. Ma to głównie związek z charakterystyką typowego bohatera jego wierszy – człowieka nieszczęśliwego, wyalienowanego, żyjącego gdzieś na marginesie społeczności. Jego nonkonformizm wynika przede wszystkim z niezgody na panujące zasady, lecz niekiedy spowodowany jest również odrzuceniem. Typowy bohater u Kofty lubi samodzielnie podejmować decyzje. Gdy takowa zapada gdzieś za jego plecami i bez jego udziału w procesie czy chociażby przyzwolenia, zaczyna tracić grunt pod nogami. Wówczas jawią się mu dwie drogi wyjścia z sytuacji: albo uznać decyzję za wyrok i usunąć się w cień, pograżając się jednocześnie w smutku, albo popaść w rozpacz i nie dbając o własną godność, błagać o zmianę decyzji.

Jeden z najbardziej znanych utworów, który prezentuje miłość agapiczną, stanowi tekst piosenki: *Samba przed rozstaniem*⁷ wykonywanej przez Hannę Banaszak do muzyki Badena Powella.⁸ Woryginalie jest to zapis prowadzony z męskiego punktu widzenia:

Nie, nie możesz teraz odejść
Kiedy cały jestem głodem
Twoich oczu, dłoni twych
Mów, powiedz, że zostaniesz jeszcze
Nim odbierzesz mi powietrze
Zanim wejdę w wielkie nic

Nie, nie możesz teraz odejść
Jestem rozpalonym lodem
Zrobię wszystko, tylko bądź
Bądź, zostań jeszcze chwilę, moment
Płonę, płonę, płonę, płonę...
Zimnym ogniem czarnych słońc

Nie, nie możesz teraz odejść
Popatrz, listki takie młode
Nim jesieni rdza i śmierć
Bądź - proszę cię, na rozstań moście
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej

⁶J. Rostowski, *Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobrego związku małżeńskiego*, PWN, Warszawa 1987, s. 70-71

⁷Jonasz Kofta, *Samba przed rozstaniem* [w:] tegoż, *Co to jest miłość? Wiersze i piosenki zebrane*. Tom I Prószyński i S-ka, Warszawa 2011, s. 38.

⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=2NXKYI9WnA8>

Utwór *Samba przed rozstaniem* jest jednym z najoryginalniejszych wierszy w twórczości Jonasza Kofy. Przede wszystkim na uwagę zasługuje portret bohatera lirycznego, którym jest mężczyzna. Nie przypomina on żadnego z wcześniej poznanych kochanków. Nie stanowi typu zdobywcy, niemającego siły walki outsidera ani oddanego przyjaciela. Nie jest żadnym z nich i każdym jednocześnie. Jego rozpacz jest tak wielka, że można wysunąć tezę, iż odchodząca kobieta była spełnieniem platońskiego ideału miłości.

Wiersz wydaje się stanowić przeniesienie teorii Johna Lee na temat miłości agapicznej w świat poezji. Mamy tutaj bowiem typowo romantyczne obrazowanie, liczne środki stylistyczne, które służą zarówno hiperbolizacji straty, jak i pokazaniu jej ogromu. Właściwie, przyglądając się bliżej warstwie stylistycznej, można nawet zauważyć typowe dla baroku środki artystyczne, takie jak paradoksy czy oksymorony. Budują one nastrój tajemnicy, a z bohatera czynią postać rozdartą wewnątrz, wręcz tragiczną. Smutek głównej postaci podkreśla również epitet „czarne słońca”⁹, kojarzący się bezpośrednio z melancholią i każdą możliwą odmianą „smutku duszy”. Nie dość na tym, owe „czarne słońca” palą się „zimnym ogniem”. Dwa oksymoroniczne określenia budują u czytelnika obraz postaci, która znajduje się tuż nad przepaścią. Jej ból jest niemożliwy do złagodzenia, gdyż źródło smutku określone zostało wyjątkowo enigmatycznie.

Paradoksalny wydźwięk utworu podkreśla nawet sam tytuł. *Samba* według *Słownika mitów i tradycji kultury* to:

Taniec brazylijski pochodzenia afrykańskiego (w szybkim tempie, w metrum parzystym 4/4), który pojawił się przed 2. wojną światową jako jedna z form muzyki jazzowej i rozpowszechnił się jako taniec towarzyski w Europie w latach 1945-50; brazył.-port. z sfr. narzecza lauda ‘uderzenie brzuchem’¹⁰.

Połączenie dionizyjskiego charakteru tańca z tragiczną wręcz wymową wiersza buduje obraz ekstremalny, w którym mieszają się wszelkie emocje. Cały wiersz zawiera bowiem w sobie liczne kontrasty, na przykład: ogień – lód lub młode listki – rdzawa jesień. Dodatkowo utwór Jonasza Kofy zdominowany jest przez czasowniki, co tworzy obraz chaosu, gwałtownego ruchu czy wręcz szarpaniny.

Miłość agapiczna w tym utworze ukazana zostaje w sposób niezwykle tragiczny i gorzki. Niewspółmierność uczuć, widoczna zresztą już od początku, udowadnia jak wielką siłę może mieć niedocenienie otrzymanego *ordo amoris* drugiego człowieka.

⁹*Czarne słońca* to charakterystyczny dla melancholików symbol, oznaczający transcendentny symbol smutku, który determinuje wszelkie działania takiej osoby. Dużo miejsca owemu oksymoronowi poświęca Julia Kristeva w utworze: *Czarne słońce. Depresja i melancholia*. wyd. Universitas, Kraków 2007.

¹⁰W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. PIW, Warszawa 1985, s. 1031.

W twórczości Jonasza Kofty można znaleźć niezliczoną ilość obrazów *amour passion*. Niektóre z nich, bardziej lub mniej, da się skategoryzować. Duża jednak część to specyficzne i unikatowe połączenia wielu rodzajów afektu jednocześnie. Wobec tak nakreślonego obrazu miłości bohaterowie wierszy Jonasza Kofty zmuszeni są do podejmowania nieustannej walki o uczucie. Kochankowie, mierząc się z wielością zagrożeń, bardzo często przyjmują rolę strażników, stojących na straży uczucia. Chcąc, aby miłość nie odeszła, muszą wykazać się aktywnością w działaniu, gdyż bierność jest jednym z czynników warunkujących koniec afektu. Bohaterowie nie powinni również niczego od miłości żądać czy wprowadzać jakichkolwiek ultimatów. W wierszach Jonasza Kofty to uczucie rządzi człowiekiem, który wobec niego jest bezradny i zagubiony.

Bibliografia:

- Kofta J., *Co to jest miłość? Wiersze i piosenki zebrane*. Tom I, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011.
- Ackerman D., *Historia naturalna miłości*, przekł. D. Gostyńska, Książka i Wiedza, Warszawa 1997.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. PIW, Warszawa 1985.
- Kristeva J., *Czarne słońce. Depresja i melancholia*. wyd. Universitas, Kraków 2007.
- Rostowski J., *Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobrego związku małżeńskiego*, PWN, Warszawa 1987.
- Scheler M., *Ordo amoris* [w:] *O miłości. Antologia*, wybór, red., wstęp M. Grabowski, Toruń 1998 r.
- Szczepaniak M., *Wstęp: Fragmenty dyskursów miłosnych, czyli miłość niejedno ma imię* [do:] *Miłość we współczesnych tekstach kultury*, red. M. Szczepaniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.

<http://janadamski.eu/2016/08/jonasz-kofta/>

<https://www.youtube.com/watch?v=V56xHMxXX74>

<https://www.youtube.com/watch?v=2NXKYI9WnA8>